

SYGNAŁ

PISMO NIEZALEŻNE

67

MAJ 1984

20 zł

5 ...⁴ Na to odpowiedział im król egipski: Dlaczego to Mojżeszu i Aaronie, chcecie odwieść lud od pracy? ...⁶ Tego samego dnia taki rozkaz wydał faraon dozorcóm robót ludu i pisarcom: ⁷ Nie będziecie dostarczać więcej ludowi słomy do wyrabiania cegły, jak poprzednio. Odtąd niech sami starają się o słomę. ⁸ Wyznaczycie im zaś tę samą ilość cegieł, jaką wyrabiali dotąd, nic im nie zmniejszając; ponieważ są leniwi, wołają przeto: "Pójdźmy złożyć ofiarę naszemu Bogu".⁹ Praca tych ludzi musi się stać cięższa, aby się nią zajęli, a nie sklaniali się ku fałszywym wieściom. ¹⁰ Wyszli więc dozorczy robót ludu razem z pisarzami i ogłosili ludowi...

STARY TESTAMENT, Księga Wyjścia
Biblia Tysiąclecia, Pallottinum 1982

OSWIADCZENIE REDAKCJI SYGNAŁU NR 0/84

/nieewidencjonowane i bez znaczenia/
Z racji absurdalności wydarzenia zwanego przez władze okupacyjne wyborami do rad narodowych, Redakcja "Sygnału" oświadcza, że nie zamierza publikować żadnych materiałów polemicznych na ten temat. Propagowanie wśród naszych Czytelników postawy tak oczywistej jak nieuczestniczenie w tej farsie byłoby obraźliwym powątpiewaniem w ich marność i poczucie zdrowego rozsądku. Zaprzeczaloby tym samym sensowność dalszego wydawania pisma.

Kraków, dnia 13 maja 1984 roku

1 i 3 MAJA W KRAKOWIE

Spółczesństwo pragnęło we własny sposób uczcić te szczególne dla Polaków dni. 1 Maja odbyły się uroczyste msze święte w intencji robotników: w kościele św. Józefa na Rynku Podgórskim i w Nowej Hucie, w "Arce". Frekwencja była liczna. Przeważali mężczyźni młodzi i w wieku średnim.

Władza dała nam pokaz siły. Nowa Huta i Podgórze były obstawione gęsto umundurowanymi funkcjonariuszami MO i ZOMO. Jak się później okazało, byli oni wspomagani przez młodych ludzi w cywilu. Legitymowano i spisywano zarówno idących jak i wracających z kościołów. W "Arce" zamiast kazania odczytano homilię Ojca Świętego wygłoszoną w Katowicach w czasie drugiej pielgrzymki Papieża do Ojczyzny, a dotyczącą pracy i ludzi pracę tę wykonujących. Wzruszające były modlitwy powszechne za pracowników Wielkich Pieców, Stalowni, Walcowni, Koksochemii, z prośbą o bezpieczeństwo ich pracy, docenianie ich wysiłków i sprawiedliwą zapłatę.

3 Maja o godz. 18,00 odbyło się w Katedrze Wawelskiej tradycyjne nabożeństwo, z kazaniem ściśle religijnym, którego treść określa jedno zdanie z niego wyjęte: "Królowo Polski przyrzekamy Ci wierność". Tym razem chór nie wyręczał wiernych i modlitwy występowała pełna Katedra, dając wyraz zaangażowania uczestniczących. Po "Doże coś Polskę" ludzie rozchodzili się spokojnie na wszystkie strony wawelskiego wzgórza. W 20 minut po zakończeniu Mszy blokujący wszystkie sąsiednie ulice esbecy kilkoma gwizdami dali sobie hasło dla rozpoczęcia pospolitej łapanki. Podlegali jej władzi, pięci obojga. Po raz pierwszy w Krakowie akcję przeprowadzali, oprócz mundurowych, także cywilni agenci. Były momenty, w których nie można było zorientować się kto kogo łapie. Zdarzały się wręcz "polowania z nagonką" na młodych ludzi, którzy wyknęli się z "kotła na pające" jakim było skrzyżowanie ulic Stradom i Działka. Po załadowaniu kilku więźniarek, ok. godz. 21 zapanował spokój. W tym czasie złapanych segregowano w Komendzie Wojewódzkiej na tych "do wypuszczenia", i do "przetrzymania" /na 48 godzin/ oraz na tych, do skazania przez Kolegium.

D i a l o g w ł a d z y z e s p o l e c z e ń s t w e m
t r w a .

CO SŁYCHAĆ W KRAKOWSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

Ustępujący Rektor, prof. Gryglewski złożył b. elektorom sprawozdanie z trzech lat swej kadencji, w którym stwierdził: /m.in./

"Władze Uczelni pozostały wierne trzem zasadom: /.../

1. Pracowników i studentów Uczelni cenimy według ich wartości zawodowej, naukowej, etycznej, moralnej, według pracowitości, zdolności i przymiotów charakteru, nie zaś podług ich przekonań politycznych, religijnych, filozoficznych lub przynależności do różnego typu organizacji, partii, stronnictw i stowarzyszeń.
2. Zgodnie z najlepszą tradycją uniwersytetów polskich nasza Akademia de iure i de facto jest zarządzana w sposób demokratyczny przez swój najwyższy organ kolegialny, jakim jest Senat. Rektor jest tylko jego przewodniczącym i primus inter pares; musi poddawać się postanowieniom Senatu tak, jak każdy inny pracownik Akademii. Nie ma i nie może być żadnych innych formalnych lub nieformalnych ciał kolegialnych lub jednocosbowych, które by pretendowały do przejęcia lub uszczuplenia władzy Senatu. Wybrany Senat to sacrum, to symbol, to żywe wcielenie naszej wolności akademickiej.
3. Wolność akademicka jest możliwa tylko w warunkach samorządności naszej Akademii /.../ Dlatego właśnie władze Akademii broniły prawa do samorządności i autonomii za każdym razem, gdy następowało jego naruszenie. Te obronne szarże nigdy nie były donkiszoterią, ani spontanicznym, nieprzemyślanym odruchem solidarności władz Uczelni z poszkodowanymi, chociaż bywało, wracaliśmy pokonani. Na zimno skalkulowaliśmy, że jak długo bronimy naszej niezależności-

ci, tak długo mamy moralne prawo nazywać się szkołą wyższą w rozumieniu uniwersyteckim, a nie państwową wyższą szkołą zawodową.
/.../

Twardy czas, w jakim przyszło nam żyć, ujawnił w naszym środowisku pojedyncze osoby i nieliczne grupy osób, u których załamało się pod naporem zdarzeń poczucie przyrodzonej ludzkiej uczciwości, a czasem nawet przyzwoitości. Z pozycji Senatu zjawiska te widać, jako wybujały egocentryzm, nieprzystojne swary, wzajemne oskarżenia, nietolerancję, anonimowe oszczerstwa, donosy i tzw. informacje krążące wewnątrz Akademii a także słane do mnie, do sądów, do resortu, do lokalnych i centralnych władz administracyjnych i politycznych, do prasy. Współ lub obok tej nielicznej grupy "słabych" działa, podobnymi metodami, również nieliczna, za to "betonowa" grupa polityków. Ta grupa nie ma poczucia lojalności w stosunku do władz Uczelni, nie wierzy w żadne ideały, jest wroga władzy i działa w oparciu o małych donosicieli lub ludzi oczekujących niezasażonych przywilejów. W sumie jest to drobny ułamek naszej społeczności akademickiej, ale hałaśliwy, może mieć pewien wpływ opiniotwórczy na zewnątrz i strachotwórczy wewnątrz Uczelni. Na szczęście większość z nas nie jest lękliwa, bo i cóż starczy dla wykazania odwagi - wiara w pryncypia i czyste sumienie. Ta odważna większość, którą, gdybym chciał, mógłbym określić procentowo, jest dla nas, wybranych władz Uczelni, źródłem energii potrzebnej do realizowania naszych i waszych zamierzeń. Wasze nieustające poparcie wyrażane na posiedzeniach rad wydziałów, na spotkaniach ze studentami i w rozmowach ze mną - jest ziemią, z której my jak Anteusz czerpiemy siły. W imieniu władz Uczelni za udzielenie nam tego poparcia - dziękuję.

Z ostatniej chwili

Ministerstwo odwiesiło przerwana w marcu akcję wyborczą w AM, Akademia, jako ostatnia uczelnia krakowska otrzymała rektora z wyboru.

ZE ŚWIATA

● 17. IV. Oddziały wietnamskie zdobyły bazę rebeliantów w Kampuczy. ● 17. IV. Z libijskiej ambasady w Londynie oddano serię strzałów do tłumu. Raniono 11 osób, zabito brytyjską policjantkę. ● 17. IV. Włochy wyraziły chęć zakupu gazu ziemnego w ZSRR. ● Członkowie amerykańskiego towarzystwa chemicznego podpisali apel o zwolnienie z obozu pracy radzieckiego chemika, dysydenta, Jurija Tarnopolskiego. ● 18. IV. Prez. Reagan wyasygnował 10 mln dol. na wyposażenie przychodni krakowskiego Instytutu Pediatrii, szpitala wybudowanego 20 lat temu jako dar narodu amerykańskiego dla Polski. ● 20. IV. Przywódca afgańskiego ruchu na zachodzie stwierdził, że od czasu objęcia władzy przez Czernienkę, zwiększona ilość ra dzieckich żołnierzy w Afganistanie do 200 tys. ● 21. IV. W Anglii opozycyjna grupa antykomunistyczna UNITA zorganizowała zamach na radzieckich i kubańskich doradców rządowych. Zginęło kilkadziesiąt osób. ● 22. IV. W. Brytania zerwała stosunki dyplomatyczne z Libią. Dyplomatom libijskim nakazano opuszczenie W. Bryt. w ciągu tygodnia. ● 22. IV. 250 tys. pielgrzymów uczestniczyło w mszy św. wielkanocnej odprawianej przez Jana Pawła II na pl. Św. Piotra w Rzymie. ● 23. IV. Libia potwierdziła fakt przekazywania broni i środków wybuchowych irlandzkim terrorystom z IRA. ● 24. IV. Szezeblikow szef KGB został przez Czernienkę mianowany marszałkiem Zw. Radz. Jest to pierwsze w historii wyróżnienie tego typu dla szefa KGB. ● 25. IV. Prez. Reagan rozpoczął wizytę w CHRR, oskarżany przez TASS o haniebną działalność na szkodę ZSRR. ● 26. IV. Czernienko stwierdził potrzebę zmodyfikowania chruszczowowskich programów wg których w latach 80 tych w ZSRR miały być najwyższe na świecie pensje, bezpłatny transport publiczny i mieszkania, słowem - najwyższa stopa życiowa. ● 26. IV. Organizacja

partyzancka UNITA w Angoli zwołała zakladników. ● 27.IV. Personal misji dyplomat. Libii w Londynie opuścił zajmowany budynek, a policja londyńska wykryła dowody, że zabójstwa policjantki angielskiej dokonano z tego budynku. ● 28.IV. W Paryżu protestowali Wietnamczycy w rocznicę upadku Sajgonu i Afgańczycy w zw. z rozpoczęciem przez ZSRR ofensywy wiosennej. ● 30.IV. Zakonczenie chińskiej wizyty Reagana, który powiedział, że oba kraje nie powinny wyolbrzymiać różnic pomiędzy sobą, poparci też wysiłki Pekinu zmierzające do poprawy stosunków z Moskwą. Rząd RFN przewiduje udzielenie pomocy Chinom w rozbudowie energetyki nuklearnej. ● 1.V. Papierz wyraził solidarność z robotnikami całego świata. Po audyencji generalnej wyruszył w swą 22 podróż, do Kori. Przelatując nad miejscem strącenia samolotu południowokoreańskiego, modlił się za 260 zabitych. ● 4.V. Ojciec Św. zaapelował do wszystkich mieszkańców Libanu o prawdziwe pojednanie, w imię którego każdy musi ustąpić z części swych żądań. ● 5.V. Rosjanie zajęli całą dolinę Penczir, lecz powstancy afgańscy wysadzili 17 mostów, odcinając drogę ZSRR do Kabulu. ● 5.V. Przywódca OWP Arafat, złożył wizytę w Chinach. ● 7.V. W N. Jorku rzecznik ruchu oporu afgańskiego oświadczył, że straty ludności afgańskiej w czasie obecnej ofensywy są najcięższe od czasu inwazji. ● 7.V. Ideolog komunistycznej partii irańskiej E. Tabari przyznał, że prowadziła ona działalność szpiegowską na rzecz ZSRR. ● 7.V. Latujastycznie witano Ojca św. w Nowej Gwinei. ● 8.V. TASS poinformował, że sportowcy radzieccy nie wezmą udziału w Olimpiadzie w Los Angeles. ● 8.V. Żona Sacharowa nie otrzymała zgody na wyjazd za granicę w celu leczenia wzroku. Sacharow ogłosił głodówkę. ● 9.V. Bułgaria, solidaryzując się ze Zw. Radz., wycofała swą ekipę z udziału w Olimpiadzie. Bułgarski Komitet Olimpijski podjął tę decyzję jednomyślnie. ● 9.V. Nadal odroczone pozostaje wizyta radzieckiego wicepremiera w Pekinie. ● 11.V. Jan Paweł II odwiedził obóz uciekinierów wietnamskich w Tajlandii.

K O M E N T A R Z E STEFANA BRATKOWSKIEGO

Z KIM MAMY DO CZYNNIENIA ?

To bardzo ważne pytanie. Jeśli się nie może sobie odpowiedzieć na nie, to młóstwo pary w polityce idzie po prostu "w gwizdek". Skoro zimna wojna domowa trwa, skoro wprowadzone ustawodawstwo jest w wielu przypadkach ostrzejsze niż pod rządami stanu wojennego, skoro nadal traktuje się nas jak Zulusów pozbawionych praw w jednym z bantustanów Afryki Południowej, nie można ograniczać się do mówienia źle o matkach ludzi aparatu władzy, albo że zrobili z nas Dahomej czy Paragwaj. Myślę, że trzeba wiedzieć kim są i o co im chodzi.

Po pierwsze - patrzy się zwykle na władzę przez pryzmat osób: megalomania, arogancja czy też próżność Rakowskiego, patriotyczna retoryka i tremy Jaruzelskiego, tupet i cynizm Urbana, alkoholizm tych czy innych ludzi z ekipy rządowej, którzy piją za dużo wódki, przesłaniają obraz całości. W układach feudalnych oczywiście cechy osobiste władców mają swoje znaczenie /i nawet bardzo wielkie/, ale trzeba zobaczyć coś więcej: że po ich stronie znalazła się /czy choć czy nie/ nie grupka lecz cała warstwa ludzi, ok. 1,5 mln osób, na ogół z rodzinami, do tego zaś emeryci systemu, też jakieś 200 do 300 tys. ludzi.

Po drugie - słuchamy i oglądamy ich odbierając przede wszystkim słowa, podczas gdy w polityce trzeba analizować i to bardzo trzeba, i n t e r e s y. Wtedy w ich słowach można odróżnić to, co jest propagandowym młynkiem od tego, co oni myślą naprawdę - żeby sobie uświadomić rzecz najważniejszą: że niezależnie od interesów radzieckich, ci ludzie załatwiają tu przede wszystkim swoje własne interesy. Warstwa panująca w naszym kraju różni się od urzędników carskich i pruskich epoki zaborów. Biurokracja cesarstwa czy też Prus była Polakom narodowo obca: ta składa się z Polaków, którzy nigdy jakoś nie emigrowali na wschód, a jeśli już, to z reguły wybierają wolność na Zachodzie i wcale nie chcą przenieść się do Kazachstanu czy nawet pod Charków. Liczą na ochronę swojej władzy ze strony wschodnich sąsiadów /to prawda/, ale woleliby trzymać ich od siebie z daleka, być samodzielnymi przynajmniej tak jak Ceausescu. Ci, którzy sami w opinii Europy chcieliby uchodzić tutaj za ukrytych liberałów, obdarzyli nas rzeczywiście reżimem godnym Paragwaju. Ich sposób myślenia i zamjary ukazał ostatnio Rakowski. W dawnym języku partyjnym zwało się to: skrajny woluntaryzm. No bo i rzeczywiście: w kraju głęboko katolickim walczący z Kościołem i religią, wyobrażać sobie, że wpływ charyzmatycznego przywódcy duchowego, ozołowego męża stanu współczesnego świata da się zniwelować pyskówką i kłamliwą, nachalną kontrpropagandą, próbować zniszczyć 10-mln organizację ludzi pracy, uosabiającą wszystkie nadzieje i aspiracje narodu uznając po prostu, że jej nie ma, odrzucić od siebie wszystkich, którzy mają jakikolwiek wpływ na społeczeństwo i są dla niego wzorcami i autorytetami moralnymi, a próbować wpływać na poglądy i postawy za pośrednictwem represji i policji, demonstrować puszakowatość i chamstwo wobec współobywateli w kraju, który jak żaden inny uwrzliwiony jest na szacunek dla godności ludzkiej. Wszystko to razem znamionuje już nie mentalność Stalina, a Pol Pot, której można przypisywać różne cechy, tylko akurat nie realizm. Rodzaj politycznego wizjonerstwa jest w rzeczywistości ten sam, różne są tylko środki. Jak Pol Pot, ci nasi "nadrealiści" nie potrafią zrozumieć, że polityka jest sztuką osiągnięcia możliwego a jednocześnie, wygrawszy, dzięki zaskoczeniu, w wojnie, jaką wydalili narodowi, operację wojskowo-policyjną, mogą w tej sytuacji zawrzeć korzystny pokój na własnych warunkach, zachowują się jakby dążyli do zupełnego unicestwienia przeciwnika. W efekcie już stracili młóstwo terenu i nawet nie wiedzą jak truć dalej. Występ Rakowskiego im się podobał, więc go mają za sukces, podczas gdy obrażając robotników Rakowski stracił nawet neutralność. Będą tak szli, w swoim pojęciu do przodu, karmiąc się swoim poczuciem niezrozumienia przez naród, oszukując siebie i swoich rosyjskich patronów. Ich specyficzną formacją są wyżsi wojskowi. Po jednej z najlepszych szkół świata, radzieckiej Akademii Sztabu Generalnego, często z żonami-Rosjanekami, ci nasi generałowie w samym wojsku mają opinię, że mówią po polsku, a myślą po rosyjsku. Ja sądzę, że nie doceniamy ich punktów odniesienia. Ich punktem odniesienia jest miejsce w hierarchii wielkich międzynarodowych sił

Z KRAJU

● 17.IV. W-wa: 500 osób podpisało w Kościele OO Karmelitów list otwarty do Sejmu w sprawie pogarszania się warunków, w jakich przebywają więźniowie polityczni. /zostali oni w 84. r. po zbawieniu lektur, otwartych cel, ograniczono im korespondencję/. ● 18.IV. M. Jurczyk został przewieziony z więzienia na Rakowieckiej do kliniki w Aninie, na oddział kardiologiczny. Jest stale pilnowany przez milicję. ● 19.IV. Wałęsa zaapelował do więźniów o zakończenie głodówek /cel osiągnęły, a ich kontynuowanie rujnuje zdrowie więźniów/. ● 20.IV. Rodziny głodujące "11-tki" zostały pozbacone widzeń. Agnieszka Romaszewska została o tym poinformowana po 8 godz. oczekiwaniu na widzenie z ujcem. ● 22.IV. Prymas Glemp w kazaniu na J. Górze skierowanym do młodzieży poparł walkę o krzyż. ● 24.IV. W Częstochowie organy SB dokonały rewizji w diecezjalnym Komitecie Pomocy Bliźnim. Pracującym tam panom w czasie przeszukiwania nakazywano rozbiieranie się. ● 25.IV. Prez. m. Krakowa wydał zarządzenie /na mocy Ustawy z 71 r./ o wprowadzeniu postępowania przyspieszonego w sprawach o wykroczenia w okresie od 26.IV. do 30.VI.84. Lokalny "stan wyjątkowy"? ● 26.IV. Czwartkowe nabożeństwo w Młstwiejowicach odprawił gość z Gdańska - ks. Henryk Jankowski. ● 28.IV. Bezwzględnie traktowani więźniowie Barczewa: Fraszyniuk, Kosmowski, Moczulski, Szeremietiew, zastosowali list otwarty do Jaruzelskiego /głodujący są przymusowo karmieni, bici, zakuwani w kajdanki, ubierani w kaftany bezplec., usta zaklejają im plastrem/. Od 5 mies. są pozbawieni paczek i odwiedzin bliskich. E. Bażuka został pobity tak, że przewieziono go do szpitala w Gdańsku. ● 1.V. W kilkunastu miastach odbyły się kontrmanifestacje robotnicze. W Gdańsku grupa stoczniowców wraz z Wałęsą, przemaszczowała przed trybuną z rękami wzniesionymi na znak zwycięstwa. Kilka tys. osób wiatowało po tem pod domem pp. Wałęsów. Zostali rozproszeni przez armatki wodne. W W-wie odbyły się dwie demonstracje na Starówce i przed Kościołem św. Stanisława na Żoliborzu. Ks. J. Pieluszek skierował skargę do władz

z powodu zaatakowania wiernych przez milicję konną i armatki wodne. Robotnicy Huty K-wa wyszli z I zmiany 2-tys. pochodem, ze znakami "S" i zostali zaatakowani i rozgony. W Częstochowie na J. Górę wyruszył 2-tys. pochód z okrzykami "Nie poddamy się!" W Krakowie odbyły się msze św. w intencji Ojczyzny w K. Klucie i Podgórzu. Dokonano liczących legitymowań, Rzecznik Rządu PRL na konf. pras. stwierdził, że demonstracje były niezauważalne, a liczbę zatrzymanych i aresztowanych określił na 700 osób. Także w Szczecinie i Wrocławiu zastosowano "środki porządkowe" przeciw ludności. ● 3.V. W całym kraju odbywały się nabożeństwa patriotyczne. W Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Wrocławiu, Szczecinie, doszło znów do ataku zomowców i - nowości! - cywilnych agentów SB, na pojedynczych młodych ludzi. Zabawiano się pociągami za uciekającymi. Zatrzymano ponad 100 osób. Większość wróciła do domów przed wpływem 48 g.

● 5.V. Gen. Jaruzelski zakończył wizytę w ZSRR. Mniej nas oczywiście martwi to, że wraz z Ustinowem odślonił pomnik braterstwa naszych narodów, a bardziej fakt, że podpisał /w naszym imieniu/ umowę o dalszej współpracy /przyjacielskiej/ na następne 15 lat. ● 6.V. L. Wałęsa otrzymał od przywódcy centrali włoskich zw. zawod. GGL, Lamy, depeszę gratulacyjną wyrażającą uznanie dla odwagi i działań Wałęsy zmierzających do poprawy sytuacji polskich robotników. ● 7.V. Z-ca sekr. gen. ONZ Emilio de Olivares spotkał się z uwięzioną "11-tką" by przedstawić im propozycję Rządu PRL natychmiastowego uwolnienia w zamian za opuszczenie Polski na co najmniej 6 mies. Wszyscy zainteresowani odmówili. ● 7.V. Sformułowano nową wersję oskarżenia w sprawie o zabójstwo G. Przemyska, obciążając: 2 lekarzy winą za niedzielenie pomocy, 2 milicjantów winą za dopuszczenie do bójki i 2 sanitariuszy za dokonanie zabójstwa. ● 8.V. Z wypowiedzi Episkopatu można wnioskować o planach następnej podróży Papieża do Polski w 1986 r. ● 9.V. W skali kraju skazano 390 ludzi za demonstracje 1- i 3-ciomajowe. ● 10.V.A. Michnik został skazany na 2 tyg. izolacji za odmowę spotkania z de Olivaresem. Michnik domaga się albo bezwarunkowego uwolnienia, albo procesu.

c.d. ze str. 5

zbrojnych Zw. Radzieckiego, a wane i wyróżnienia ze strony ich dowódców i strategów, którymi są Rosjanie. Popisać się można tylko na manewrach przed nimi, sentymenty koleżeńskie również tam się kierują. Są wyizolowani ze społeczeństwa polskiego, nigdy się o nim nawet nie uczyli - o żadnym zresztą społeczeństwie i życiu społecznym. Są zawodowcami wojskowymi i nie mają, nawet najinteligentniejsi z nich, żadnej praktycznie wyobraźni społecznej. Dodajmy do tego przenikającą do nich opinię narodu i epitetów - że Targowianie, że zdrajcy, że potrafią strzelać tylko do bezbronnych, że umieli wygrać dwie wojny /z Czechami, którzy się bali i z Polakami, którzy zaskoczyli w łózkach/. Ta pogarda pobudza ich gorycz, a tym samym agresywność. Dlatego jako grupa społeczna wcale nie są we władzy stabilizującym czynnikiem rozsządku. Ale kandydatów na Pol. Potów /w sensie dosłownym/ też nie brakuje: jakieś 3-5% aparatu władzy na bardzo różnych szczeblach, od aktywu zakładowego nowych zw. zawod. aż do urzędników KC czy MSW to ludzie, którzy uwierzyli w śmiertelne zagrożenie ze strony społeczeństwa, ludzie pełni nienawiści a jednocześnie obawy o swój status społeczny. Czują - wiedzą - że ich posady zależą wyłącznie od stopnia zaszczerzenia i sparalizowania społeczeństwa. Niekoniecznie wcale sadyści czy też potencjalni mordercy; oni spojrzeli po prostu w twarz niesionemu przez reformy końcowi ich świata, w którym byli kimś. To z reguły ludzie o dosyć niskich kwalifikacjach, w nich czym b. dobrzy /a czasem nawet w niczym dobrzy/, dosyć nieporadni, których akurat teraz umóstwo powańsowało - a więc ludzie skazani na zależność od panującego systemu władzy. Strach pobudza w nich fanatyczne przywiązanie do tego, co było. Dla nich Jaruzelski to mięczak: oni by zaczęli od wystrzelania paru tys. i uwięzienia kilkunastu. Są w gruncie rzeczy niefortunnie, w swoim pozuciu przypieranymi do ściany.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej informuje, że istnieje możliwość zakupu kilkunastu egzemplarzy nr 9 i 10 "Myśli Nieinternowanych". Zamówienia u kolporterów.

P R A C A

WÓDZ poszukuje STRUKTURY. Tylko poważne oferty kierować na hasło JANUSZ.

K U P N O

Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej zakupi raster drukarski do uzyskiwania reprodukcji półtonowych. Informacje prosimy kierować do kolporterów.

Redakcja "Sygnału" zakupi każdą ilość papieru: kserograficznego, piśmiennego, offsetowego lub dowolnego, w formatach A-4 i A-5. Kolporterzy są upoważnieni do natychmiastowych wypłat.

MATRYMONIALNE

Cytowana /własny powielacz/ pozna inteligentnego, w celu wspólnego wydawania pisma - profil do uzgodnienia. Fotooferty proszę kierować przez kolporterów dla 0-13.

R Ó Ż N E

Redakcja "Sygnału" po twierdza i dziękuje: ROTE - papier.

CZYTELNICZCE dziękujemy za miły list. Pani uwagi utwierdzają nas w przekonaniu o prawidłowym kierunku ewolucji formalno-merytorycznej naszego pisma. Zgadza się z Pani osądem przedruku "Jak nie ulec sowietyzacji", uważamy jednak, że nie powinniśmy dokonywać zabiegów cenzorskich w cudzym tekście, który - mimo pewnych kontrowersyjności - stanowi i tak znakomitą całość. Pani postulat walki o kulturę języka staramy się realizować na codzień, dobierając starannie publikowane teksty. Ze względu na charakter pisma, trudno było nam realizować to w formie stałej rubryki. Pozostawiamy to dziennikarzom z prasy oficjalnej. Niech przynajmniej w tej sprawie spróbują uczynić coś pozytywnego dla Polski i przeciwstawiają się żargonowi komunistycznej nowomowy.

REDAKCJA "SYGNAŁU"

przegląd prasy • przegląd prasy • przegląd prasy • prze

Dlaczego mamy kartki na benzynę ?

Informacje z Płocka głoszą, że w kwietniu rafineria pracowała w zmniejszonym wymiarze godzin, gdyż wszystkie magazyny były wypełnione benzyną.

Nasuwa się przypuszczenie, że mimo iż ZSRR istotnie zmniejszył dostawy ropy dla PRL, celem głównym wprowadzenia kartek benzynowych jest dalsze podzielenie społeczeństwa na równych i równiejszych. Np. w warszawskich Zakładach Energetycznych dyrekcja otrzymała dla 30 osób po 60 l dodatkowej benzyny. Otrzymali ją głównie "elektromonterzy w celach służbowych". Wśród nich znaleźli się dziwnym trafem: kierownicy wydziałów, radca prawny, profesor Politechniki Warszawskiej oraz krawiec zakładowego inżyniera. Lista obdarowanych talonami została prześwietlona przez załogę i zainteresowała się nią zakładowa komórka SB. Funkcjonariuszy interesowało w jaki sposób lista dostała się w ręce załogi, a nie kryteria kumoterskich przydziałów.

/Za "Tygodnikiem Mazowsze" nr 84 z 11. IV. 84 r./

PRZEGLĄD PRASY

Fragmenty wywiadu z jednym z założycieli Zespołu Oświaty Niezależnej - według "Biuletynu Informacyjnego", wydawanego w Paryżu.

Czy oświata niezależna rozwija się? Jaki jest jej zasięg?

"Kiedy zaczynaliśmy, była nas tylko mała grupa w Warszawie. I zaczęła nas wspólna myśl, że trzeba inspirować i wspierać rozwój niezależnego ruchu samokształceniowego. Dzisiaj ruch samokształceniowy to ogromna machina. Mamy ponad 20 miast objętych ścisłą łącznością. A trzeba pamiętać, że prawie każde z tych miast jest z kolei centrum swego regionu i wspiera oświatę niezależną w małych miasteczkach i wsiach. Mamy w Warszawie wydawnictwo drukujące dla nas Zeszyty Edukacji Narodowej i własne pisma "Tu, Teraz". Skupiają się wokół nas wykładowcy, autorzy opracowań i podręczników. ZON to pedagodzy, ale także organizatorzy kursów, poligrafowie, transportowcy, ludzie z kolportażu".

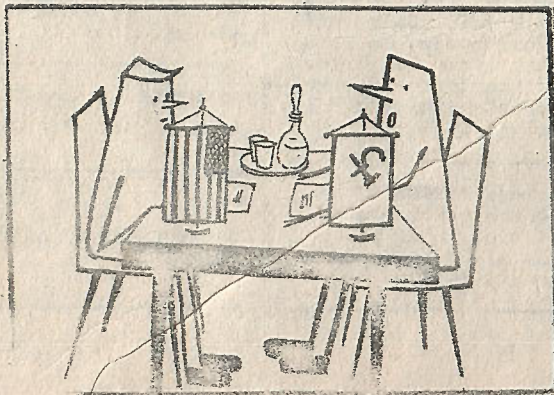
Na czym polega wasza działalność?

"Zaczynając staraliśmy się stworzyć sieć kół, które zaopatrywalibyśmy w potrzebne materiały, którym przysyłałibyśmy wykładowców itd. Szybko okazało się, że ruch jest zbyt duży, że nie da się nim centralnie kierować. Poszczególne koła działają samodzielnie, realizując własne programy i przeważnie nawet nie wiemy o ich istnieniu. Oczywiście współpracujemy z kilkudziesięcioma kołami, mamy stały kontakt, ale to tylko fragmentek znacznie większego zjawiska. Samokształcenie rozwija się nie tylko przy szkołach. Także przy fabrykach, środowiskach sąsiedzkich czy parafiach. Ruszyło się także na wsi. W porozumieniu z Ogólnopolskim Komitetem Oporu Rolników bęgniemy teraz przygotowywać materiały dla rolników. Nasza rola dziś to przede wszystkim dostarczenie wydawnictw, propozycji programowych, a także pomocy organizacyjnej. Kolportaż informuje nas, że zapotrzebowanie zgłoszone na same tylko wydawnictwa wynosi ok. 50 tys. egz."

W dalszym ciągu rozmowy, która ukazała się pierwotnie na łamach podziemnej "Gazety Niedzielniej", działacz ZON wylicza wydane dotychczas książki z serii Zeszytów Edukacji Narodowej. Prócz tych Zespół wydaje także, jak się dowiadujemy, tak zwane popularne broszury adresowane do odbiorców robotniczych. W przygotowaniu są większe pozycje, jak wielotomowa historia PRU, alternatywne podręczniki szkolne dla szkół podstawowych. Uruchomiono produkcję kaset oświatowych.

Prowadzący wywiad kończy rozmowę pytaniami o przyszłość oświaty niezależnej. Postuchajmy odpowiedzi:

"Czeka nas teraz poszukiwanie nowych środowisk i praca z nowymi rocznikami młodzieży, z chłopcami i dziewczętami, którzy mieli w 1980 roku powiedzmy 10 czy 12 lat. Sądząc z dotychczasowych wyników, a oświata niezależna działa dopiero dwa lata, nie musimy obawiać się o przyszłość".



- WASZE NIEUSTANNE
ZBROJENIA
SĄ INGERENCJĄ
W NASZĄ POKOJOWĄ
POLITYKĘ
OBRONNĄ

cena 18 + 2 / kolportaż /

Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej

organizuje KONKURS LITERACKO-PLASTYCZNY 40 LAT PÓŹNIEJ

Do udziału zaprasza twórców zawodowych i amatorów z całego kraju. Nagrodzone i wyróżnione prace prezentowane będą na łamach kilku krakowskich pism, w tym w "Myślach Nieinternowanych" i "Sygnale". Przewiduje się również możliwość wydania oddzielnych publikacji poświęconych pracom konkursowym. Oprócz nagród przewidzianych regulaminem, autorom prac zakwalifikowanych do druku /w tym nagrodzonych/, wypłacane będą stawki przyjęte w oficjalnych cennikach.

WARUNKI KONKURSU

1. Celem konkursu jest umożliwienie prezentacji niezależnej sztuki szerszym kręgiem odbiorców, aktywizacja środowisk twórczych oraz dalsza popularyzacja myśli opozycyjnej, która winna w większym niż dziś stopniu kształtować oblicze polityczne narodu.
2. Na konkurs należy nadsyłać prace nigdzie dotąd nie publikowane i nie prezentowane.
3. Każda z prac powinna być przesłana w zaklejonym opakowaniu, opatrzone godłem z dopiskiem 40 lat później Godło autora stanowić będzie hasło potwierdzenia odbioru przesyłki przez organizatora konkursu. Potwierdzenia publikowane będą na łamach "Myśli Nieinternowanych" i "Sygnaliu".
4. Wewnątrz przesyłki obok pracy konkursowej winna znajdować się koperta oznaczona godłem i zawierająca dwa charakterystycznie przecięte kartoniki /np. części dwóch kart do gry, pocztówki itp./ Po ogłoszeniu wyników konkursu przesłanie przez autora odciętej części kartonika będącego w jego posiadaniu, stanowić będzie podstawę do przekazania przyznanej mu nagrody. Drugi kartonik umożliwi kontakt awaryjny /rezerwow/.
5. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo pierwszeństwa druku każdej z nadesłanych prac.
6. Prace nagrodzone nie będą zwracane.
7. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 grudnia 1984 roku.
8. Wyniki konkursu podane zostaną do publicznej wiadomości po 1 marca 1985 r.

GRAND PRIX

przyznany zostanie najwybitniejszej pracy, wybranej spośród wszystkich działów tematycznych. Zostanie ona uhonorowana medalem pamiątkowym konkursu i NAGRODĄ PIENIĘŻNĄ w wysokości 50 TYS. ZŁ.

9. Ustala się następujące działy konkursowe:

NOWELA , OPOWIADANIE	do 20 /znormalizowanych/ stron maszynopisu
WSPOMNIENIE	do 15 stron maszynopisu
ESEJ	do 15 stron maszynopisu
FELIETON	do 5 stron maszynopisu
PUBLICYSTYKA POLITYCZNA , SPOŁECZNA I EKONOMICZNA RYSUNEK SATYRYCZNY	do 15 stron maszynopisu format i technika dowolne
TWÓRCZOŚĆ DLA DZIECI	w wieku od 7 do 12 lat

10. Każda praca powinna posiadać wyraźnie oznaczony dział tematyczny, do którego zostaje skierowana.
11. Każdy autor może nadsyłać dowolną ilość prac.
12. Tematyką pracy może być nie tylko okres 40-lecia powojennego.

W każdym z działów ustala się następujące wysokości nagród:

I	NAGRODA	15 tys. zł
II	NAGRODA	5 tys. zł
III	NAGRODA	seria /28/ znaczków pocztowych "Więźniowie polityczni 84", wydanych przez Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmiany w ilości przyznanych nagród jak i przenoszenia funduszu nagrodowego pomiędzy poszczególnymi działami, w przypadku słabej obsady danego działu. Ogólna pula nagród nie zostanie zmniejszona.

Prace prosimy nadsyłać kanałami kolportażowymi.

Wydawnictwo gwarantuje pełną anonimowość uczestnikom konkursu.